

„Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień. Nie prostujemy go, milczymy lub udajemy, że w nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zaskamaniu. Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności.”

(Homilia 31.10.1982 [fragm.], bł. Jerzy Popiełuszko)

Rozszerzenie zarzutów referendalnych w referendum o odwołanie Mirosława Lenka z funkcji prezydenta Raciborza przed upływem kadencji

I. Skandal z betonowym nadodrzańskim kłosem

1. Skandal z betonową przystanią nad Odrą – nieracjonalna inwestycja za 3 mln zł.

Brak wiedzy M. Lenka na temat ważniejszych potrzeb mieszkańców Raciborza. Po oddaniu do użytku budynek za 3 miliony okazało się, że miasto musiało dodatkowo wydać ponad 100 tys. zł na modernizację nowego obiektu, aby był zdatny do właściwego użytku.

2. Ukrywanie przed mieszkańcami Raciborza krytycznego pisma raciborskiego środowiska kajakarzy z 22.08.2013, które wpłynęło do urzędu miasta. W piśmie tym zawarto zdanie: *Wydatek ponad 4 milionów złotych na przeskalowany, punktowy i niszowy obiekt tego rodzaju w realiach naszego miasta – jest głęboko demoralizujący, wręcz nieetyczny.*



3. Zmarnowanie przez M. Lenka prawie 5 milionów zł (taka kwota całkowitej inwestycji została przyznana dla Raciborza w projekcie unijnym). Kwota ta zamiast na bezsensowny betonowy kłosek mogła być przeznaczona na bardziej pożyteczne i potrzebne inwestycje, np. zadanie lodowiska, pełnowymiarowe boisko piłkarskie, bieżnię lekkoatletyczną lub rozbudowę aquaparku o część zewnętrzną itp. Należy przypomnieć, że udział własny budżetu miasta w takim projekcie pomocowym wyniósłby tylko 740 705 zł, bo aż 85% (4 197 331 zł) stanowiłaby dotacja z UE. Mieliśmy wielką szansę prorozwojową, niestety zmarnowaną przez brak wiedzy M. Lenka na temat ważności zaspakajania potrzeb Mieszkańców Raciborza.



Oba zdjęcia wykonane są w tym samym dniu. Jak widać jest jakiś powód, dla którego kajakarze nie skorzystali z betonowego kłosa za 3 mln zł.

4. Rozsiewanie kłamstw przez M. Lenka o wysokiej ocenie projektu betonowej przystani przez środowisko kajakarskie. W swoim piśmie z 22 sierpnia 2013 raciborskie środowisko kajakarskie zaprzeczyło: „nigdy takiej opinii nie wyrażaliśmy”.

II. Nieuczciwa kampania wyborcza w 2014 roku.

5. Ustawienie debaty radiowej w radiu Vanessa przed II turą wyborów w 2014 roku. M. Lenk wiedział conajmniej o ostatnim punkcie debaty – podsumowanie. **Anna Ronin nie była poinformowana o takim punkcie debaty.**

Takiego punktu debaty nie było w publicznie ogłoszonym programie debaty. Swoją wypowiedź M. Lenk w punkcie podsumowanie odczytał z kartki: *Mam zwyczaj też przygotowania się na piśmie, więc to wystąpienie będę pewnie po części opierał na tym co sobie wcześniej napisałem.*



Debata radiowa, rok 2014.

Taka informacja ukazała się 21 listopada 2014 roku na portalu nowiny.pl

- Zadamy po 3 pytania kandydatom przygotowane przez naszą redakcję, a po 2 własne pytania będą mogli zadać sobie sami adwersarze – informuje Jacek Folegą redaktor naczelny Radia Vanessa. Pomysł stacji z Raciborza od razu zaakceptował Mirosław Lenk. Anna Ronin zgodziła się po namyśle. Debata radiowa ma się odbyć na antenie Vanessy w najbliższą środę 26 listopada tuż po godz. 13.00.

Źródło: <http://www.nowiny.pl/wybory-samorzadowe-2014/104581-debata-ronin-lenk-w-radio-vanessa-juz-jutro.html>

W powyższej informacji nie ma wzmianki o punkcie debaty podsumowanie.

6. „Quasi korupcyjne” finansowanie przez M. Lenka własnej kampanii wyborczej.

Najpierw M. Lenk z budżetu miasta wydał 12 300 zł na wykonanie filmu reklamowego „Racibórz zmienia się dla Ciebie”, a kilka tygodni później na potrzeby swojej prywatnej kampanii wyborczej kupił od tej samej firmy produkcję spotu wyborczego za 123 zł. Wystarczy porównać film miejski z prywatnym spotem M. Lenka i łatwo zauważyć, że ujęcia użyte w obu filmach pochodzą z podobnego źródła, z którego powstał pierwotnie film miejski.

7. Nielegalne skopiowanie (plagiat) przez M. Lenka nazwy z filmu miejskiego do swojej prywatnej kampanii wyborczej. Z budżetu miasta został zakupiony film pod tytułem „Racibórz zmienia się dla Ciebie”. Taki sam tytuł ukazał się jako hasło wyborcze na plakatach M. Lenka „Racibórz zmienia się dla Ciebie”.

8. Robert Myśliwy był przeciwnikiem politycznym Mirosława Lenka, krytykował go zdecydowanie i nie akceptował jego działań.

2008 rok – czytamy w artykule „Robert Myśliwy wrócił do szkoły „Teresa Frencl, szefowa nauczycielskiej Solidarności od początku stała po stronie Myśliwego. – *Bardzo się cieszę, że sprawa tak się zakończyła. Podtrzymuję swoje stanowisko, powód całego zamieszania był jeden. Nie chodziło o brak godzin dydaktycznych, a o to, że zwyczajnie chciano się pana Roberta ze szkoły pozbyć. To wykazała nasza gruntowna analiza. – Człowiekowi wyrządzono ogromną krzywdę. ... Werdykt sądu jest sprawiedliwy, daje jednocześnie nadzieję, że jednostka nie jest bez szans w konfrontacji z urzędniczym oporem, nadużywaniem prawa i układami.*

2009 rok – 2 kwietnia portal internetowy Nasz Racibórz zamieścił artykuł pod tytułem: „Muszę zaufać NaM” *kwestia politycznych podtekstów o których wspomina prezydent ma o tyle znaczenie, że liderem NaM-u jest Robert Myśliwy nieszczęśliwy prezydentowi słów krytyki podczas sesji postrzegany nawet jako jego kontrkandydat w zbliżających się wyborach.*

2014 rok – kampania wyborcza R. Myśliwy wspiera w kampanii wyborczej M. Lenka bardzo szeroko lansowanym sloganem „Koniec epoki Wojnaryzmu”.

2015 rok – M. Lenk zatrudnia R. Myśliwego w urzędzie miasta na kierowniczym stanowisku.



Aktualności » 04 marca 2015, godz. 12:47 » komentarzy: 331 naszraciborz.pl
<http://www.raciborz.com.pl/art7209.html>

Robert Myśliwy został naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu

9. Zdobyć władzy w mieście przez M. Lenka w 2014 roku przy pomocy nieuczciwej kampanii wyborczej – poprzez sprzyjanie hejtowaniu w internecie z komputera, routera będącego własnością M. Lenka znajdującego się w jego domu na ulicy Kołłątaja w Ocicach. W tej sprawie M. Lenk był już przesłuchiwany przez organy ścigania i dalej musi się liczyć z faktem, iż będzie miał z tego powodu problemy. Nie chcemy tak niezaradnego Prezydenta, który daje się wykiwać Yetiemu z Ocic. Jeżeli M. Lenk nie był w stanie dobrze zadbać o interes swój i swojego komputera, to oznacza, że z taką nieporadnością możemy mieć również do czynienia w mieście w wielu istotnych sprawach.

10. Nieetyczne zdobycie władzy przez M. Lenka w związku z jego zachowaniem sprzyjającym rozwijaniu się plotki o konkurentce w wyborach samorządowych, jakoby była stworzona przez sektę. Informację tę upublicznił D. Wacławczyk: *Pierwszą plotką była bajka o tym, że Anna Ronin „jest stworzona przez sektę”. Mirosław Lenk rozpuszczał ją świadomie, doskonale wiedząc o tym, że to nieprawda. Słyszałem ją z jego ust osobiście pomiędzy pierwszą a drugą turą wyborów. Kiedy odparłem, że Anna Ronin twierdzi, że to kłamstwo – usłyszałem, że „to i tak do końca drugiej tury już od niej nie odklei”. Świadcami naszej rozmowy było dwóch innych gentlemanów. Jeden z nich jest dziś radnym miejskim. Startował jako prawicowy opozycjonista, ale zaraz po uzyskaniu mandatu dołączył do obozu popierającego Mirosława Lenka. Nie mniej jednak pamiętam, że zawsze sporo mówił o prawdzie i honorze, w związku z czym nie mam wątpliwości, że w razie czego potwierdzi publicznie to co wtedy usłyszałem.*

11. M. Lenk nigdy nie był liderem. Nie reprezentuje interesów raciborzan bo musi pilnować interesów układu, który go wstawił na stołek prezydenta. Dowodem na to był tytuł artykułu zamieszczony w Nowinach Raciborskich w październiku 2014 roku na rozpoczęcie kampanii wyborczej „Wojnar: to moje siły zbrojne w walce w wyborach”. Wynika z tego, że M. Lenk jest tak jakby najemnikiem, żołnierzem w prywatnych siłach zbrojnych swojego prawdziwego szefa.

Wojnar: TO MOJE SIŁY ZBROJNE DO WALKI W WYBORACH

Takim tytułem opatrzony był artykuł o rozpoczęciu kampanii wyborczej przez Mirosława Lenka w Nowinach Raciborskich.

III. Skandale związane z OsiR i J. Kwaśnym.

12. Skandal z niewyjaśnieniem braków przy budowie i wyposażeniu aquaparku, stwierdzonych protokołem kontroli komisji rewizyjnej z 22.10.2014 r. W protokole tym czytamy między innymi: *Komisja stwierdziła, że: 1. Brak widniejących w ewidencji środków trwałych dwóch stołów do masażu. 2. Brak jednej kasy samoobsługowej i wrzutni.* W protokole zawarta jest większa ilość zastrzeżeń i niejasności. (Link do protokołu: <http://www.bipraciborz.pl/UserFiles/457319/File/protokol%20OsiR.pdf>)

13. Skandal z nieczynnym zimą lodowiskiem. M. Lenk ponosi odpowiedzialność za funkcjonowanie podległych miejskich jednostek. Wysoko opłacane kierownictwo na czele z J. Kwaśnym nie przygotowało się do sezonu zimowego. Lodowisko otwarto dopiero 23 stycznia 2016 roku, czyli z ogromnym opóźnieniem.



Dyrektor J. Kwaśny przy nieczynnym lodowisku

14. Wieloletnie zaniedbanie M. Lenka, który do tej pory nie wykonał zadania lodowiska, co powoduje dyskomfort a czasami niemożność używania podczas opadów deszczu, śniegu czy w związku z dużym nasłonecznieniem tafli lodu, co powoduje jego roztopienie.

15. Nieporadność M. Lenka w sprawie hotelu OSiR, który przynosił straty i wciąż stoi pusty. Już w 2010 roku obiekt ten przyniósł ogromną stratę, bo ponad 233 000 zł. Następnie padła decyzja o likwidacji tego obiektu. Tymczasem mijają lata i dalej nie ma rozwiązania problemu co dalej z obiektem.

16. Skandal z nielegalnym darmowym wykorzystywaniem majątku społecznego Aquaparku przez dyrektora Kwaśnego i brak wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji przez M. Lenka. Dyrektor OSiR J. Kwaśny nielegalnie pływał w H2Ostróg i wpuszczał bezpłatnie swojego znajomego. Tak działa układ, który niszczy Racibórz. Kolega prezydenta myśli, że może z majątku społecznego korzystać za darmo a prezydent za tak ciężkie i karygodne naruszenie zasad nie wyciąga adekwatnych do tego złego czynu konsekwencji. Już kilka lat wcześniej R. Myśliwy grzmiał: „Kwaśny musi odejść” pod takim tytułem na portalu Nasz Racibórz 30 listopada 2011 roku ukazał się artykuł, w którym czytamy: *Każdy układ z Kwaśnym uznał za toksyczny, twierdząc: – Kwaśny musi odejść! ... podkreślając, że prezydent pielęgnuje zjawisko tzw. niezatapialnego dyrektora.* M. Lenk utrzymując przez wiele lat skompromitowanego dyrektora na stołku udowodnił, że bardziej dba o dobro układu, kolegi, zamiast o dobro mieszkańców.

IV. Buble i zaniechania inwestycyjne.

17. Ignorowanie zgłaszanej przez wiele lat potrzeby środowisk sportowych i niewybudowanie do tej pory pełnowymiarowego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią, szatnią i oświetleniem. Sportowcy muszą jeździć na takie obiekty do Wodzisławia albo do Czech co naraża ich na bardzo wysokie koszty.

18. Brak wizji i realizacji jakiegokolwiek nowego pomysłu na ul. Długą. M. Lenk jest odpowiedzialny za „śmierć” niegdyś głównej ulicy handlowej w centrum miasta. Podobne ulice w innych krajach zazwyczaj są płaskie, nie mają tyle przeszkód architektonicznych, schodów, klombów betonowych. Ulica powinna być deptakiem na którym tętni życie, handel, usługi na której prezentują się lokalni muzycy lub inni artyści w występach ulicznych.



Wzorcową ulicą przykład z Niemiec

ul. Długa w Raciborzu

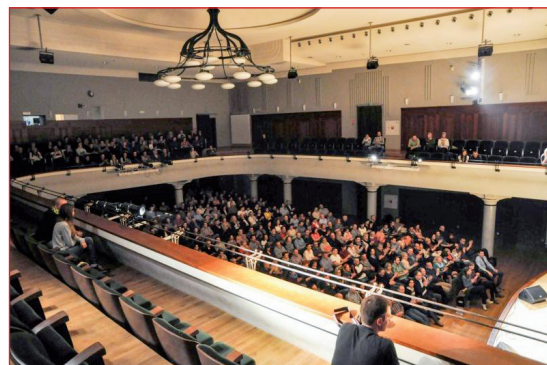
Wzorcową ulicą, przykład z Meksyku

19. Brak własnych pomysłów na rozwój miasta. Większość przedsięwzięć z ostatnich lat wykonanych przez M. Lenka to kopiowanie pomysłów innych osób, najczęściej z opozycji. Problem tylko z tym, że przedsięwzięcia te realizowane są z opóźnieniem, po czym prezydent próbuje przedstawiać je medialnie jako swój sukces. Przecież to porażka. Prezydent, który pobiera co miesiąc wysokie wynagrodzenie odpowiada za wieloletnie opóźnienie w wprowadzaniu ciekawych nowych pomysłów. Od wielu lat opozycja podpowiadała prezydentowi wspieranie przedsiębiorczości, rozwój gospodarczy, tereny inwestycyjne, program zachęt dla właścicieli kamienic aby przywrócić ich blask, obszary pod budownictwo mieszkaniowe, budżet obywatelski itp. Po co płacić Lenkowi wysokie wynagrodzenie? Żeby papugował czyjeś pomysły? Lepiej dla mieszkańców Raciborza będzie pozbyć się papugi a w jego miejsce powołać kogoś kreatywnego z wizją rozwoju, wtedy ciekawe inicjatywy będą wprowadzane dużo szybciej z pożytkiem dla mieszkańców.

Dowodem na powyższe są następujące fakty: 20 maja 2010 rok na zaproszenie RSS Nasze Miasto przybył

do Raciborza P. Wojacek prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. Spotkanie to zbojkotował M. Lenk. W międzyczasie M. Lenk i jego zastępca twierdzą *strefa jest nam niepotrzebna, jest już na nią za późno...będziemy się nią zajmować kiedy już będziemy mieć konkretnego inwestora*. To były oczywiste bzdury bo po kilku latach 5 czerwca 2012 roku Rada Ministrów poprzez zmianę rozporządzenia wciągnęła do strefy prawie 8 hektarową działkę w Raciborzu.

20. Niedbalstwo M. Lenka w związku z remontem Raciborskiego Centrum Kultury przy ul. Chopina. W 2010 roku dokonano całkowitej modernizacji RCK-u za prawie 7 mln zł. Raptem po dwóch latach okazało się, że budynek jest zawilgocony i zagrzybiony a z elewacji odpada tynk. Budynek został ponownie odremontowany za kwotę 2,2 mln zł. Razem na remont wydano ponad 9 mln zł. Za tak dużą kwotę można by zbudować nowy budynek. To nie koniec problemu, okazuje się, że z balkonów bocznych nie widać całej sceny. Większość osób, które były chociaż raz na bocznym balkonie, delikatnie mówiąc, jest zdegustowana.



Sala RCK-u

21. Niedbalstwo M. Lenka w związku z remontem Areny Rafako. Niedawno odbył się tylko remont tego obiektu połączony z drobną rozbudową na co wydano 13,5 mln zł. Należy podkreślić, że nie była to budowa nowej hali sportowej od podstaw tylko prace modernizacyjne obiektu już istniejącego. Wydanie tak gigantycznej kwoty na modernizację wzbudza szok, gdy informację tę zestawimy z kosztem budowy nowej hali np. w Rudniku 3,9 mln zł. Wielu mieszkańców zastanawia się i twierdzi, że za tę kwotę 13,5 mln zł wydaną na remont można było wybudować 3 nowe hale sportowe podobne do tej w Rudniku oraz jedną mniejszą w różnych częściach miasta, dzielnicach czy szkołach. To nie jedyny problem bo przy modernizacji za 13,5 mln doszło do niedbalstwa. W Arenie RAFAKO w części hotelowej obiektu w pokojach są okna i to jest normalne ale nienormalne jest, że okna te się nie otwierają. Takie zaniedbanie M. Lenka ośmiesza miasto. Niedawno zapaśnicy z zagranicy, którzy przebywali na zawodach, zostali zakwaterowani w pokojach Areny Rafako, byli zszokowani gdy okazało się, że nie można otworzyć okien. Sportowcy spali przy otwartych drzwiach a niektórzy spali na korytarzu. Dodatkowo mimo tak kosztownego remontu na hali panuje zaduch, jest źle wykonana wentylacja, a użytkownikom, podczas zawodów przeszkadza gdy promienie słońca świecą prosto w oczy.

22. Brak należytego działania i nie rozwiązanie problemu mieszkańców Płoni z asfalcarnią. Zebranie M. Lenka z mieszkańcami dzielnicy Płonia wrzesień 2014 rok: *Czy wie pan czym się różni słoneczny poranek na Ocicach od słonecznego poranku na Płoni, kiedy wieje południowo-wschodni wiatr?* – zapytała jedna z mieszkanki dzielnicy zwracając uwagę na problem otaczarni w PRD. – *My musimy zamykać okna, by się nie zatruć* – dodała. Problem z asfalcarnią był już zgłaszany, jednak sprawę miała „złatwić” nowa otaczarnia. Stało się jednak inaczej. – *To jest gorsza instalacja niż poprzednia. Piski, hałas, smród. Jak tak ma wyglądać ochrona środowiska to ja dziękuję. Zróbcie coś i przenieście to gdzieś indziej!* – mówił oburzony mieszkaniec Płoni. – *Może gdzieś w pana okolice* – dodał inny z mieszkańców.



Płonia - otaczarnia (wytwórnia asfaltu)

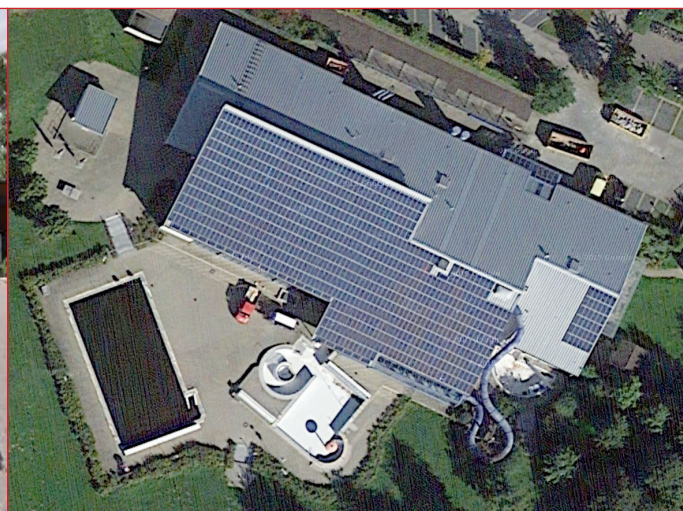
23. Efektem nieudolnych rządów M. Lenka jest także doprowadzenie prawie do unicestwienia niegdyś bardzo prężnego targowskiego w Raciborzu. Raciborskie dzielnice przez całe lata słynęły z tradycji ogrodniczo-warzywniczych.

24. Nie dokonanie przez M. Lenka odpowiednich inwestycji, które wyeliminowałyby w mieście zjawisko korkowania się dróg. W szczególności problem występuje i wydaje się być łatwy do usunięcia na skrzyżowaniu ulic wylotowych na Studzienną i Opawę oraz na skrzyżowaniu z ul. Głębczycką koło mleczarni. Oczywiście wymienić również należy problem z tak zwaną „nerką” gdzie mimo wielkiej inwestycji nie udało się zmniejszyć korków a nawet w opinii wielu osób jest gorzej niż było.

25. Nowy aquapark H2Ostróg zaprojektowano i wybudowano z oczywistymi błędami. Większość aquaparków, mądrze zaprojektowanych z nastawieniem na oszczędność energii, buduje się w taki sposób, aby okna (witryny szklane) były od strony największego nasławienia słońca, czyli najlepiej od południa. Wszystkie poradniki na temat domów pasywnych mówią aby w części południowej elewacji zamontować jak najwięcej okien (przeszklenia). Dzięki temu znacząco oszczędza się na kosztach energii zużywanej przez budynek. W raciborskim aquaparku będąc w części basenowej widać, że od południa nie ma okien. Zastosowanie witryn od południa daje również większy komfort użytkownikom basenów, ludzie mają w sobie naturalny odruch kierowania się do słońca. Drugim bardzo ważnym elementem architektury aquaparku oszczędnie energetycznie jest dach, najlepiej asymetryczny, dwustronny, którego dłuższa połać powinna być nachylna na południe. Umożliwia to zamontowanie bezpośrednio na dachu paneli fotowoltaicznych. Dach raciborskiego H2O wybudowano ze spadem na stronę wschodnią. Wielu Raciborzan korzystało z aquaparku w Bohuminie, tam wzdłuż niecki basenowej cała ściana jest zabudowana witrynami szklanymi, które skierowane są na południe.



Aquacentrum Bohumin



Panele fotowoltaiczne na dachu aquaparku w Niemczech, skierowanego na południe

V. Wysokie podwyżki opłat za wywóz śmieci.

26. Gigantyczna podwyżka cen wywozu śmieci aż o 33% dla mieszkańców Raciborza na rok 2016. Nasuwa się pytanie co jest tego przyczyną? Radni na posiedzeniu sesji Rady Miasta w listopadzie 2015 otrzymali kalkulację. Kalkulacja ta została przygotowana niestarannie i nieprofesjonalnie. Z kalkulacji wynika, że suma kosztów gospodarki śmieciami na rok 2016 ma wynieść około 9,2 mln złotych. Z tego, aż 69% kosztów, prawie 6,4 mln, stanowi zagospodarowanie odpadów w prywatnej firmie Enpol sp. z o.o. z Tylmanowej, na podstawie umowy 77/2014 z 30.10.2014. Każdy ma prawo mieć wątpliwości, gdy dowiaduje się, że prawie 70% kosztów, które płaci za śmieci, idzie do prywatnej firmy. Miasto nie powinno tracić kontroli nad strategicznymi usługami dla mieszkańców. Mieszkańcy mają prawo zastanawiać się, czy nie doszło do jakiejś korupcji i czy należycie zostały zabezpieczone interesy miasta a może tę samą usługę można by wykonać dużo taniej? Nikt chyba do tej pory nie skontrolował tej sprawy tak istotnej i drogiej, mającej bezpośredni wpływ na budżety domowe raciborskich rodzin.

27. Brak inicjatywy ze strony M. Lenka dla wspierania rodzin wielodzietnych w przypadku opłat za wywóz śmieci. Wiele samorządów w Polsce stosuje tego typu rozwiązania. W Raciborzu nie ma takich rozwiązań. Dlaczego?

VI. Marginalizacja miasta i brak wizji rozwoju.

28. M. Lenk ponosi polityczną odpowiedzialność za wyprowadzenie się firmy Eko-Okna z Raciborza. Koncern Eko-Okna, bo tak należałoby nazywać firmę, której obroty przekraczają rocznie 600 mln zł a zatrudnienie oscyluje w granicach 2000 osób, wyprowadził się z Raciborza, bo nie mógł znaleźć w mieście zaspokojenia swoich potrzeb związanych z naturalnym rozwojem. M. Lenk zawałił historyczną okazję i nie przygotował kilkunastu hektarów terenów inwestycyjnych. Koncern Eko-Okna to na razie drugi największy producent okien w Polsce. Należy mieć jednak na uwadze tempo rozwoju, które jeżeli zostanie podtrzymane, niewątpliwie w najbliższym czasie spowoduje, że koncern zajmie pierwsze miejsce w Polsce i będzie jedną z największych firm w branży okiennej w europie. Utrata tak prestiżowej firmy za kadencji Lenka to jego ogromna porażka. To dowód na to, że M. Lenk nie ma wizji rozwoju miasta i rozwoju przedsiębiorczości i w najmniejszym stopniu nie rozumie potrzeb niezbędnych do rozwoju tych dziedzin w mieście.



Gmina Pietrowice Wielkie - fabryka koncernu Eko-Okna

29. Wszystko wskazuje na to iż, w niedalekiej przyszłości w Raciborzu odbędą się wybory samorządowe, w małym miasteczku poniżej 50 tys. mieszkańców. Na koniec 2014 roku w Raciborzu było zameldowanych 52 190 osób a na koniec 2015 roku 51 498 osób. To aż o 622 osoby mniej. Jeżeli w 2016 i w 2017 roku ubędzie razem 1500 osób to populacja miasta będzie wynosić 49 998 osób na koniec 2017 roku. Mamy zatem bardzo realne zagrożenie, że w czasie wyborów w 2018 roku Racibórz będzie liczył poniżej 50 tys. mieszkańców. Kogo należałoby obarczyć odpowiedzialnością za taki niekorzystny trend? Oczywiście M. Lenka, który III kadencję sprawuje urząd prezydenta. To za jego rządów miasto stacza się po równi pochyłej w dół. W listopadzie 2010 roku na zebraniu w Ocicach M. Lenk stwierdził *Racibórz jest w tej chwili 55,5 tys. miastem i chcemy, aby taka liczba mieszkańców się utrzymywała*. Jak widać M. Lenk nie dał rady zrealizować swojej zapowiedzi. Niestety brakuje mu pomysłu i wizji na rozwój miasta i wyhamowanie niekorzystnych trendów. Na koniec 2006 roku Racibórz liczył 57 159 mieszkańców. W 2006 roku M. Lenk został prezydentem Raciborza. Na koniec 2015 roku miasto liczyło już tylko 51 498 mieszkańców po 9 latach nieudolnych rządów M. Lenka ubyło nas 5 661 osób. Aby zrozumieć skalę tragedii, która wydarzyła się za prezydentury M. Lenka należy podać, że liczba mieszkańców całej gminy Krzanowice wynosi 5 652. Oznacza to (w przenośni), że za rządów M. Lenka zniknęła jedna cała gmina wielkości Krzanowic z populacji Raciborza.

30. Brak u M. Lenka wizji przyszłości Raciborza na 20, 30 czy 50 lat. Co już w sierpniu 2008 twierdził R. Myśliwy. Na portalu Nasz Racibórz ukazał się artykuł pod tytułem: „Brakuje kreowania rzeczywistości”. W artykule tym czytamy: *Dziś najwięcej emocji wzbudziło wystąpienie Roberta Myśliwego, dawniej PO, jedynego radnego niezależnego, związanego z RSS Nasze Miasto. Myśliwy zabrał głos podczas dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta ze stanu realizacji miejskich inwestycji. Był to główny punkt obrad. Rajca, zaznaczając, że chce się podzielić „kilkoma refleksjami na temat realizowania, planowania i pewnej swoistej filozofii inwestowania”, pytał prezydenta o to, czy ma: wizję przyszłości Raciborza; koncepcje do realizowania na 20, 30 czy 50 lat; inwestycję „o kluczowym znaczeniu” dla kolejnych dziesięcioleci*. Niestety M. Lenk nie jest wizjonerem, charyzmatycznym przywódcą. To człowiek pilnujący układu i ciepłej wody w kranie.

VII. Arogancja urzędnicza i wykorzystywanie stanowiska.

31. Nielegalne blokowanie udostępniania informacji publicznej przez M. Lenka. 22 marca 2015 roku mieszkaniec Raciborza zwrócił się do prezydenta o przesłanie kompletnego wykazu umów z 2015 roku. M. Lenk nie udostępnił kompletnego wykazu umów, udostępnił tylko część, a pozostałe umowy ukrył. To spowodowało, że sprawa ta 4.10.2015 roku została przez mieszkańca skierowana do WSA w Gliwicach w formie skargi na prezydenta miasta Raciborza. Czego obawia się M. Lenk, ukrywając niektóre umowy?

32. Lekceważenie mieszkańców dzielnic poprzez nieorganizowanie corocznych cyklicznych zebrań. Ostatnie zebranie M. Lenk zorganizował w kampanii wyborczej 2014 roku i spotkał się z mieszkańcami. Jednak po wyborach w 2015 roku nie wykazał szacunku i nie zorganizował zebrań w dzielnicach. Pewnie sobie przypomni o potrzebach mieszkańców w kampanii referendalnej i pewnie będzie próbował dopiero wtedy organizować zebrania.

33. M. Lenk nielegalnie pobrał 9 457 zł ekwiwalentu z budżetu miasta za zaległy urlop. Kwotę tę pobrał za niewykorzystane 16 dni zaległego urlopu. Te 16 dni urlopu powinien był wykorzystać do 30 września 2014 roku. Przypomnijmy, że w tym czasie trwała kampania wyborcza. Na pewno M. Lenk poświęcał jej mnóstwo czasu, mógł zatem we wrześniu 2014 roku w czasie kampanii wyborczej wziąć te 16 dni zaległego urlopu. Byłoby to zgodne z przepisami i nie naraziłby wtedy miasta na zbędny wydatek. Kwotę nielegalnego ekwiwalentu M. Lenk pobrał tuż po II turze wyborów w grudniu 2014 roku. Niewykluczone, że kampania wyborcza kosztowała Lenka więcej niż przypuszczał, możliwe że potrzebował środków więc postanowił skubnąć z budżetu miasta. Sprawę wykryła podczas kontroli raciborskiego magistratu Regionalna Izba Obračunkowa, która jest tzw. urzędem skarbowym dla gmin i nadzoruje samorządowe finanse. Raport został opublikowany, pod koniec 2015 roku.

PODSUMOWANIE:

W naszej ocenie mamy do czynienia z politykiem, którego mobilizuje do działania tylko słaby wynik wyborczy, który bazuje tylko na pomysłach innych, a jego własne budzą politowanie typu betonowa przystań nad Odrą. Raciborzowi trzeba całkiem nowego, uczciwego otwarcia, szansy dla nowego, kreatywnego prezydenta, który będzie szybko wcielał w życie ciekawe, progospodarcze i autorskie pomysły. Racibórz na prawdę nie ma już czasu. Należy szybko zakończyć trwające już dwadzieścia lat rządy układu.



Karykatura betonowego kłoca.